

Tomasz Graff

(Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

<https://orcid.org/0000-0002-2142-086X>

Epidemie w dziejach Wadowic w okresie przedrozbiorowym – studium przypadku miasta małopolskiego

Słowa kluczowe: Wadowice, Polska XIV–XVIII w., epidemie

Keywords: Wadowice, Poland in the 14th–18th centuries, epidemics

Miasto Wadowice pierwszy raz odnotowane zostało w źródłach w 1327 r. jako niewielki ośrodek miejski (*oppidum*) w granicach księstwa oświęcimskiego¹. W okresie przedrozbiorowym należało do grupy niewielkich miasteczek pogranicza małopolsko-śląskiego, a liczba jego ludności od schyłku średniowiecza do pierwszego rozbioru oscylowała pomiędzy liczbą kilkuset a około 1500 mieszkańców². W zasadzie jedynym znanym szerzej wadowiczanie był w omawianym okresie Marcin Campius Wadowita (1567–1641), teolog Akademii Krakowskiej³.

¹ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 5377, t. 1, k. 98r–99v; *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstentümer in Mittelalter*, hrsg. v. Colmar Grünhagen, Hermann Markgraf, Bd. 2 (Leipzig: Verlag von S. Hirzel, 1883), 577, nr 1.

² Jerzy Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1998), 123; *idem*, „Średniowieczne Wadowice na tle osadnictwa nad Skawą i Wieprzanką”, w *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, red. Edward Kotowiecki, Andrzej Nowakowski, Gustaw Studnicki (Wadowice: Rada Miejska i Zarząd Miejski w Wadowicach, 1997), 43–44; Tadeusz Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1958), 203–204; Feliks Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski XIII–XVI wieku. Powiaty południowe* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1985), 298–302; Jan Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku* (Warszawa: PWN, 1963), 64; Zdzisław Noga, „Z dziejów Wadowic w XVII–XVIII wieku (do czasu I rozbioru Polski w roku 1772)”, w *Wadowice. Studia z dziejów miasta*, 83. Por. Teofil Klima, „Wadowice. I: Z przeszłości miasta”, w *Sprawozdanie Dyrekcji CK Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1905* (Wadowice: Druk. F. Foltina, 1905), 8; Marek Ferenc, „Dzieje Oświęcimia i ziemi oświęcimskiej od 1564 do 1772 roku”, w *Oświęcim miasto pogranicza*, t. 1, red. Bożena Czwojdrak, Kazimierz Miroszewski, Piotr Węcowski (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Zamek w Oświęcimiu, 2018), 138.

³ Tomasz Graff, *Marcin Campius Wadowita (ok. 1567–1641). Duchowny i profesor Uniwersytetu Krakowskiego* (Kraków: Societas Vistulana, Wydawnictwo Naukowe UPJPII, 2018).

W mieście od XIV w. istniał kościół parafialny pw. Wszystkich Świętych, wzmiankowany w rachunkach świętopietrza z lat 1325–1327, o niestabilizowanym statusie prawnym ze względu na formalną zależność (jako filia) od kościoła woźnickiego (do 1780 r.)⁴. Wadowice, funkcjonujące formalnie według prawa chełmińskiego, leżały poza głównymi traktami handlowymi i miały charakter rzemieślniczo-rolniczy⁵. W 1564 r. wraz z księstwem zatorskim (wydzielonym z oświęcimskiego w 1445 r.) zostały inkorporowane do Rzeczypospolitej⁶. W 1772 r., po znalezieniu się w zaborze austriackim, miasto zostało natomiast zaliczone do trzeciej, czyli ostatniej klasy spośród ponad 300 ośrodków miejskich w Galicji⁷.

Staropolskie Wadowice wielokrotnie były gnębione klęskami elementarnymi. W 1496 r. wody Skawy załamywały miasto i nie tylko spustoszyły domy, ale także zniszczyły przywileje miejskie przechowywane w ratuszu⁸. Co istotne, w zasadzie oprócz miejscowej fary, określanej na przykład w 1748 r. w aktach wizytacji jako „totaliter murata”⁹, w mieście przeważała zabudowa drewniana, co przyczyniało się do częstego rozpowszechniania pożarów, pustoszących zresztą także i kościoły¹⁰. Po pierwszym znanym w źródłach wielkim pożarze książę oświęcimski Kazimierz

⁴ Początkowo kościół wadowicki należał do parafii mucharskiej, następnie (już w latach 1329–1335) do parafii woźnickiej. W większości staropolskich akt wizytacyjnych miejscowa świątynia, znajdująca się pod patronatem cystersów mogińskich, była nazywana parafialną, a proboszcz, rezydujący zazwyczaj w Wadowicach, często był tytułowany plebanem woźnickim, wadowickim i ryczowskim. Szerzej na ten temat zob. np. Tomasz Graff, „Patronat Cystersów mogińskich nad kościołem pw. Wszystkich Świętych w Wadowicach i problem jego statusu parafialnego w XIV–XVIII wieku”, w *Dzieje i kultura Cystersów w Polsce 1, Cistercium Mater Nostra. Studia et Documenta*, t. 3, red. Marcin Starzyński, Dariusz Tabor (Kraków: Societas Vistulana, 2016), 191–213.

⁵ Rajman, „Średniowieczne Wadowice”, 23–61; Noga, „Z dziejów Wadowic”, 63–91; Andrzej Nowakowski, „Funkcjonowanie instytucji prawa chełmińskiego w Wadowicach 1430–1784”, w *Miscellanea Iuridico-Historica Gedanensia. Księga pamiątkowa dla uczczenia 35-lecia pracy naukowej prof. Edwina Rozenkranza*, red. Roman Skeczowski (Koszalin: Polskie Towarzystwo Naukowe, 1987), 175–211; *idem*, „Ustrój Wadowic w dawnej Polsce”, w *Królewskie Wolne Miasto Wadowice. Studia z dziejów i ustroju miasta*, red. *idem* (Warszawa: Białostockie Wydawnictwo Prawnicze Iustitia, 1994), 20–45; *idem*, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, Textus et studia – Pontificia Academia Theologica Cracoviensis. Facultas Historica, vol. 3 (Kraków: Polskie Towarzystwo Teologiczne, 1985), 13–65.

⁶ Nowakowski, *Z dziejów miasta*, 36–37; Krzysztof Baczkowski, „Wadowice i region wadowicki jako obszar pograniczny w I Rzeczypospolitej”, w *Wadowice. Siedem wieków historii. Materiały z konferencji naukowej „Wadowice – Karola Wojtyły ojczyzna domowa”. Wadowice, 23 stycznia 2009 roku*, red. Tomasz Graff (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2009), 17–30.

⁷ Konrad Meus, *Wadowice 1772–1914. Studium przypadku galicyjskiego* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2013), 33–44.

⁸ Walerian Heck, „Archiwum miejskie w Wadowicach”, w *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach na rok szkolny 1889* (Wadowice: Druk. F. Foltina, 1889), 25–27, dod. nr 1; Kiryk, *Rozwój urbanizacji*, 302.

⁹ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (dalej: AKMK), AV 35, s. 198 i n.

¹⁰ O pożarze z 1726 r. wspominają m.in. wizytacje z 1728 i 1729 r., AKMK, Acta Visitationis Capituli 61, k. 288; AV 23, s. 518.

w 1430 r. nadał miastu prawo chełmińskie¹¹. Badacze wskazywali zarówno na kolejne wielkie pożary w latach 1602, około 1653–1654 i 1726, które pustoszyły miasto, jak również na negatywny wpływ licznych wojen prowadzonych przez Rzeczpospolitą, zwłaszcza od czasów potopu szwedzkiego, które rujnowały miejscową ludność¹². Jak słusznie zauważył Zdzisław Noga, „swoje najlepsze lata przeżywało miasto w początkach XVII w.”¹³, a potem, aż do początków okresu austriackiego, trwało w permanentnym kryzysie gospodarczym i finansowym¹⁴.

Dotychczas żaden z historyków zajmujących się dziejami Wadowic nie poświęcił osobnej publikacji epidemiom dotyczącym ludność tego miasta w okresie przedrozbiorowym¹⁵. W zasadzie ograniczano się dotychczas tylko do podania suchych faktów o panującej w mieście zarazie w 1585 i 1652 r. oraz konstatacji, że były one dotkliwe dla mieszkańców¹⁶. Szerzej natomiast wspomniano o skutkach wspomnianych pożarów dla rozwoju miasta (głównie Andrzej Nowakowski)¹⁷.

¹¹ BJ, rkps 5377, t. 3, k. 588; *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 2, wyd. Stanisław Kuraś (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1963), 135–137, nr 429; Heck, „Archiwum miejskie”, 25–27, dod. nr 1; *idem*, „Archiwa miejskie Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego”, w *Sprawozdania Gimnazjum św. Anny w Krakowie* (Kraków: Anczyc, 1891), 78–80, nr 26: „Quomodo oppido nostro, Wadowice vulgariter nominato quae infaustus casibus ignis pergrave subiit et damnorum iacturam inenarrabiliter est perpressa, pietatis donis volentes subvenire, ne si liberalitatis ducalis dextera sibi subtrahatur, perpetuo collapsu relinquatur et inopiae deiecta extremis dispendiis pessimetur, oppidum praedictum eius oppidanos et incolas universos, quorum bona huiusmodi incendio sunt consumpta, ab omnibus laboribus quibuscunque nominibus nuncupantur, eximimus, absolvimus et liberamus perpetue et in aevum [...] Insuper praedicto oppido ius theutonicum, quod Culmense dicitur, damus, donamus, conferimus [...]”.

¹² Andrzej Karpiński wspomniał ostatnio także o pożarze Wadowic w 1734 r., ale informacja ta nie ma podstaw źródłowych i została oparta na błędnie przedatowanej wzmiance o pożarze z 1726 r. w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 12, red. Bronisław Chlebowski (Warszawa: „Wiek” Nowy Świat, 1892), 880–883. Por. Andrzej Karpiński, *Pożary w miastach Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku i ich następstwa ekonomiczne, społeczne i kulturowe. Katalog* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2020), 88–89. Zob. także: Mirosław Nagielski, Krzysztof Kossarzecki, Łukasz Przybyłek, Andrzej Haratym, *Zniszczenia szwedzkie na terenie Korony w okresie potopu 1655–1660* (Warszawa: DiG, 2015), 418.

¹³ Noga, „Z dziejów Wadowic”, 87.

¹⁴ Przełomem, a zarazem impulsem do rozwoju miasta było przeprowadzenie przez jego obszar po I rozbiorze „pierwszego Galicyjskiego Traktu Handlowo-Pocztowego”, tzw. drogi cesarskiej, łączącej Wiedeń z Lwowem, oraz ustanowienie Wadowic siedzibą cyrkułu w 1819 r. Od tego czasu miasto stało się ważnym ośrodkiem administracyjnym na terenie Galicji. Zob. Meus, *Wadowice*, 47.

¹⁵ O epidemiach w okresie nieludowej (tyfusu głodowego, malarii i cholery) zob. Meus, *Wadowice*, 145–146: „W latach 1843–1857 liczba wadowiczian zmniejszyła się o blisko 22,5%”. Natomiast epidemia koronawirusa, która w Wadowicach zbiera obecnie swoje śmiertelne żniwo, być może w przyszłości znajdzie swojego badacza.

¹⁶ Noga, „Z dziejów Wadowic”, 65; Heck, *Archiwum miejskie*, 13–14; Klima, „Wadowice. I”, 8; Graff, *Marcin Campius Wadowita*, 42; *idem*, *Najstarsze Bractwo Różańcowe w Wadowicach 1616–1822* (Kraków: Księgarnia Akademicka, 2020), 31.

¹⁷ Zdaniem Andrzeja Nowakowskiego nadanie Wadowicom prawa chełmińskiego miało przyspieszyć rozwój miasta po pożarze ze względu na bardziej elastyczny charakter tego prawa

Dość obszernie rozpisywano się ponadto nad charakterem zapaści demograficznej i gospodarczej Wadowic poczynając od lat pięćdziesiątych XVII w. (prace Waleriana Hecka, Teofila Klimy i ostatnio wspomnianego już Zdzisława Nogi)¹⁸. Dlatego celem niniejszego artykułu (pomyślanego jako studium przypadku wzorem innych tego typu publikacji)¹⁹ jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy zachowany materiał źródłowy dotyczący historii staropolskich Wadowic pozwala na uzyskanie szerszej wiedzy na temat klęsk epidemicznych nawiedzających Wadowice do 1772 r., a także na oszacowanie ich skali i skutków demograficznych.

Niestety, wskutek zaginięcia lub zniszczenia najstarszych archiwaliów miejskich w czasie lub po II wojnie światowej dysponujemy dzisiaj tylko skromnym zasobem źródłowym dotyczącym dziejów średniowiecznych i nowożytnych Wadowic. Zachowała się tylko jedna księga radziecka z okresu przedrozbiorowego przechowywana w Archiwum Narodowym, choć miasto posiadało wcześniej całkiem pokaźny zbiór kilkudziesięciu ksiąg miejskich²⁰. Szczęśliwie korzystać możemy też z dziewiętnastowiecznych wypisów z ksiąg i dokumentów dotyczących miasta autorstwa Waleriana Hecka, znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej, oraz z wydanych drukiem regestów i edycji przywilejów królewskich z dawnego archiwum miejskiego²¹. Niemal nienaruszone zachowały się natomiast dokumenty w miejscowym Archiwum Parafialnym Bazyliki Ofiarowania NMP. Zawierają one nie tylko wiele cennych informacji odnoszących się do wadowickiego kościoła, ale

w porównaniu z prawem magdeburskim, chociażby w przedmiocie prawa dziedziczenia ruchomości i nieruchomości. Jak konkluduje Nowakowski, „Rozwój miasta pod rządami prawa chełmińskiego musiał być widoczny, skoro w Wadowicach, w których zaznaczyło swą obecność rzemiosło, zwłaszcza szewcy i tkacze, zanotowano w XV–XVI w. przypadki przechodzenia kmieci do stanu miejskiego”. Badacz zwrócił też uwagę na fakt, iż bezpośrednim skutkiem pożaru w 1726 r. była ordynacja dla miasta z roku kolejnego, która miała za zadanie przyspieszyć rozwój miasta po tej pożodze. Zob. Nowakowski, *Z dziejów*, 24–29, 54–56. O znaczeniu tego przywileju dla mieszczan świadczy także fakt, że wadowiczanie starali się u kolejnych władców o jego potwierdzenie i powołując się na niego, procesowali się z miejscową szlachtą i norbertankami zwierzynieckimi o prawo jednej mili do warzenia piwa i produkcji gorzałki. Zob. np. Tomasz Graff, „Polityka Jagiellonów wobec Wadowic do roku 1564. Zarys problematyki”, w *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI w.*, red. Bożena Czwojdrak, Jerzy Sperka, Piotr Węcowski, Studia Jagiellonica, t. 2 (Kraków: Societas Vistulana, 2016), 249–266.

¹⁸ Heck, „Archiwum miejskie”, 11; Klima, „Wadowice. I”, 6–12; Noga, „Z dziejów Wadowic”, 65–67.

¹⁹ Zob. np. Bogusław P. Marks, „Pabianice w obliczu klęsk elementarnych (okres przedprzemysłowy)”, w *Od powietrza, głodu, ognia i wojny... Klęski elementarne na przestrzeni wieków*, red. Tomasz Głowiński, Elżbieta Kośnik (Wrocław: Wydawnictwo Gajt, 2013), 91–104, a także inne studia w tej pracy.

²⁰ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), rkps 29/261/1; por. Heck, „Archiwum miejskie”, 3–34. W czasie kwerendy w ANK nie udało się odnaleźć innych źródeł dotyczących staropolskich Wadowic, które by zawierały informacje o zmaganiach mieszczan wadowickich z epidemiami. Zob. np. ANK, 29/121/291.

²¹ BJ, rkps 5945; Heck, „Archiwum miejskie”, 25–34; *idem*, „Archiwa miejskie”, 78–92; Teofil Klima, „Przywileje i statuta cechów wadowickich”, w *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Wadowicach za rok szkolny 1904* (Wadowice: Druk. F. Foltina, 1904), 3–46.

pośrednio lub bezpośrednio odnoszą się do historii miasteczka. Zbiór ten zawiera między innymi szczególnie wartościowe w świetle naszych rozważań metrykalnia prowadzone od 1586 r.²² Część metrykaliów jest przechowywana także w Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, gdzie znajdują się ponadto wizytacje parafii wadowickiej²³. Niestety, najstarszy egzemplarz Liber Mortuorum zaczyna się dopiero od 1730 r. Warto zaznaczyć również, że do tej pory wspomniane archiwalia niemal nie były wykorzystywane przez historyków, a niektóre z nich, znajdujące się w Archiwum Parafialnym Bazyliki Ofiarowania NMP, rozpoznano dopiero w ostatnim roku²⁴. Pozostałe źródła są rozproszone po innych archiwach i bibliotekach²⁵. Cennych informacji o epidemiach w Wadowicach i okolicy dostarcza z pewnością *Dziejopis Żywiecki* wójta Andrzeja Komonieckiego²⁶.

Niejednokrotnie podkreślano już w literaturze przedmiotu, że fale morowego powietrza w okresie staropolskim pojawiały się nierzadko sezonowo lub co kilka lat²⁷. W odniesieniu do Wadowic co prawda nie mamy żadnych źródeł potwierdzających występowanie epidemii w średniowieczu, jednak z pewnością mieszczanie wadowicki na mniejszą lub większą skalę zmagali się wówczas z morowym powietrzem. W epoce nowożytnej być może Wadowice odczuły skutki zarazy z lat siedemdziesiątych XVI w., kiedy to wielu ludzi zmarło w Małopolsce, a na przykład w pobliskim Zatorze epidemia spowodowała spadek spożycia piwa, co odbiło się obniżeniem dochodów z tzw. czopowego²⁸. Pierwszą poświadczoną klęskę morowego powietrza w Wadowicach odnosimy z pewną dozą ostrożności do 1585 r.

²² Archiwum Parafialne Bazyliki Ofiarowania NMP w Wadowicach (dalej: APBW), Liber Copulatorum 1587–1598, 1599–1635, 1730–1757; Liber Natorum 1740–1753, 1771–1776; Liber Mortuorum 1754–1776.

²³ AKMK, Liber Baptisatorum (Wadowice) 1586–1598, 1600–1617, 1613–1631, 1634–1650, 1657–1670, 1670–1679, 1679–1686, 1691–1699, 1730–1739, 1754–1771; Liber Copulatorum (Wadowice) 1758–1771, 1771–1776, 1776; Liber Mortuorum (Wadowice) 1730–1753; Acta Visitationis Capituli, 17, 20, 28, 33, 45, 50, 54, 61, 65; Acta Visitationis, 4, 8, 23, 35.

²⁴ Informacja o odnalezieniu wadowickich metryk w miejscowym archiwum parafialnym zob. Graff, *Najstarsze Bractwo Różańcowe*, 50, przyp. 13.

²⁵ Np. Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 22 A, Inwentarz albo Registr Mszy SS. Fundacji Prebendy Tituli S. Annae in Parochiali Vadovic / Compedium Obligationum Missarum Altaris D. Annae Vadovicen. Część z zapisanych tutaj fundacji od XVI do XVIII w. na rzecz wadowickiej świątyni mogła mieć bezpośrednio związek z niezachowanymi dzisiaj testamentami spisywanymi w obliczu przewidywanej lub zaistniałej wskutek morowego powietrza choroby.

²⁶ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki Andrzeja Komonieckiego*, wyd. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka (Żywiec: Urząd Miasta w Żywcu, 2005).

²⁷ Andrzej Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne* (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, 2000), 69–79, Zestawienie I i II; por. np. Franciszek Giedroyc, *Mór w Polsce w wiekach ubiegłych. Zarys historyczny* (Warszawa: Szkaradniński S-ka, 1899); Daniel Włodarczyk, *Od powietrza, głodu, ognia i wojny* (Inowrocław: Drukarnia Pozkał, 1998).

²⁸ Ferenc, *Dzieje Oświęcimia*, 163.

Ta ostrożność jest warunkowana faktem, iż wzmianka o tym wydarzeniu pochodzi dopiero z osiemnastowiecznego *Dziejopisu Żywieckiego* Andrzeja Komonieckiego i może zawierać niepewne, przekształcone po latach informacje. Komoniecki zanotował jednak, że w tym roku morowe powietrze pojawiło się w okolicy Żywca. Tego roku było też w Kętach, gdzie zmarło 947 osób. Wielu zarażonych umarło również w Cieszynie, „także w Wadowicach było [morowe powietrze], gdzie ludzi umarło na 300 i ksiądz Mikołaj chocheński pleban umarł”²⁹. Dodajmy, że w tym samym roku zaraza szalała choćby w pobliskim Krakowie³⁰. Nie sposób jednak zweryfikować podanej przez Komonieckiego liczby zmarłych oraz przyczyny śmierci plebana w pobliskiej Choczni. Zakładając, że dziejopisarz był bliski prawdy, należałoby jednak przyjąć, skoro historycy określają liczbę mieszkańców Wadowic w tym czasie zazwyczaj na nieprzekraczającą tysiąca³¹, że w skali miasteczka miała miejsce wówczas ogromna demograficzna katastrofa (rzędu 30–50% zgonów wśród całej populacji wadowiczian). Pewnym śladem tego wydarzenia może być przywilej wydany przez Zygmunta III Wazę w 1592 r., w którym ustanawiał on w Wadowicach między innymi cztery nowe jarmarki, pozwolił pobierać 1 grosz od przybywających kupców oraz zgodził się na wolnicę rozumianą jako wolna sprzedaż wiktuałów w mieście przez okolicznych mieszkańców. Niestety, w dokumencie tym nie ma nawet śladu informacji o wcześniejszej o kilka lat epidemii, choć przebija z niego wyraźna troska o rozwój miasta³².

Następnym śladem uderzenia morowego powietrza w ludność Wadowic jest enigmatyczna wzmianka proboszcza wadowickiego Mikołaja Wrzaskowicza przy zapiskach w Liber Baptisatorum pod 1601 r. Pleban na marginesie informacji o chrztach w październiku tego roku zapisał wówczas po polsku, prawdopodobnie pod wrażeniem skali ataku zarazy, iż w mieście zmarła, niestety nieokreślona przez niego, pewna liczba „zapowietrzonych ludzi”, opatrując dodatkowo tę zapiskę znakiem krzyżyka³³. Również ta informacja o epidemii w Wadowicach, nieznana dotychczas historykom, ma swoje czytelne odniesienie do panującej wówczas, między innymi w południowej Polsce, w tym w Krakowie, epidemii dżumy, która pochłonęła wiele ofiar, także wśród studentów i profesorów Akademii Krakowskiej³⁴.

²⁹ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, 99.

³⁰ Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, Zestawienie II, 313; por. Antoni Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450–1586* (Lwów: Kasa im. Rektora J. Mianowskiego – Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, 1932), 292–298.

³¹ Rajman, „Średniowieczne Wadowice”, 43–44; Noga, „Z dziejów Wadowic”, 83; Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa*, 64; Graff, *Marcin Campius Wadowita*, 34. Wadowice należały wówczas do miasteczek II kategorii, pod względem liczby mieszkańców znajdowały się na 26. miejscu w Małopolsce.

³² Heck, „Archiwa miejskie”, 86–87, nr 30; *idem*, „Archiwum miejskie”, 6, 33–34, dod. nr 4.

³³ AKMK, Liber Baptisatorum 1600–1617, b.p.

³⁴ BJ, rkps 220, k. 71v–76; rkps 252, k. 59; 2501, s. 556–558; rkps 5360, t. 7, k. 3–4; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, rkps 18, s. 258; por. Graff, *Marcin Campius Wadowita*, 171, 369–370; Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, Zestawienie II, 314.

Kolejne poświadczenie zarazy w Wadowicach pojawia się w źródłach dopiero na początku lat pięćdziesiątych XVII w. Według Andrzeja Komonieckiego: „Roku Pańskiego 1652 powietrze po jubileusie wielkim w Krakowie bardzo grasowało i około Krakowa w miasteczkach”³⁵. Owa zaraza to dżuma, która w połączeniu z tyfusem plamistym i czarną ospą zaatakowała wówczas niemal całą Rzeczpospolitą, w samym tylko Krakowie i okolicy uśmierciła ponad 20 tys. osób, a wśród nich słynnego uczonego Jana Brożka. Rok ten był także określany jako wybitnie powodziowy i pozbawiony urodzaju, także w okolicach Wadowic³⁶. W świetle wypisów z ksiąg miejskich Waleriana Hecka szczególnie dotkliwie epidemia zaatakowała Wadowice właśnie w 1652 r. i w następnym, co skutkowało licznymi legatami testamentowymi wpisanymi do owych ksiąg przez umierających lub ich krewnych³⁷. Wśród nich znalazł się testament dyrektora miejscowej szkoły i pisarza miejskiego Stanisława Czyżowskiego³⁸. Udało się także odnaleźć zapis fundacji mieszczan Tomasza Skoczylasa i jego żony Reginy, którzy w 1653 r. ofiarowali dochody ze sprzedaży swojego domu (200 florenów, ostatecznie sprzedano go za 130 florenów) na rzecz altarii św. Anny i Bractwa Różańcowego w miejscowym kościele³⁹. Niestety, niewiele wiemy o szczegółach tej klęski. Heck, znający treść większej liczby testamentów z tego okresu, skonstatował, że „same jednak testamenta dają nam świadectwo tylko o istnieniu zarazy, a nie podają miary do ocenienia [jej siły]”⁴⁰. Co znamienne, siedem lat po tych wypadkach, tj. 24 kwietnia 1659 r., wpisano do ksiąg miejskich uchwałę miejscowej rady, która zatwierdzała statuty dla cechu rzeźników. Celem tego działania było przywrócenie cechu do stanu sprzed nadejścia morowego powietrza w 1652 r. W uchwale zacytowano petycję braci cechowych Andrzeja Wilczka, Jana Meresika i Krzysztofa Zioberko, którzy „widząc wielką desolatią cechu swego przez surową visitę, którą furor Boski nad wszystkim miasteczkiem in anno 1652 przez morowe powietrze odprawował”, prosili, aby im jatki były przywrócone, na co odpowiedzieli rajcy, „widząc na oko, że co dalej większa pokazuje się w miasteczku ruina, aby tedy całe nie upadło”, zgodzili się na prośbę wadowickich rzeźników⁴¹. Jeszcze jednak w kolejnym dziesięcioleciu informowano

³⁵ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, 188.

³⁶ Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, 70. Zestawienie II, 315; por. Stanisława Namaczyńska, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1648–1696*, t. 1: *Zjawiska meteorologiczne i pomory* (Lwów: Kasa im. Rektora J. Mianowskiego – Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, 1937), 31–33; Aleksander Birkenmajer, „Brożek (Broscius) Jan”, w *Polski słownik biograficzny*, t. 3 (Kraków: PAU, 1937), 1–3; Edward Ozorowski, „Brożek Jan”, w *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1 (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1981), 215–220.

³⁷ BJ, rkps 5945, k. 60.

³⁸ Heck, „Archiwum miejskie”, 13–14.

³⁹ APBW, sygn. II.17, *Conspetus fundatarum missarum et aliarum Devotionum Ecclesiae Parochialis in Civitate Wadowice...*, nr 51b; zob. też Biblioteka Uniwersytecka KUL, rkps 22 A, *passim*.

⁴⁰ Heck, „Archiwum miejskie”, 13–14; por. Noga, „Z dziejów Wadowic”, 65.

⁴¹ Klima, *Przywileje i statuta cechów wadowickich*, 33, nr 13.

w urzędzie miejskim o ruinie jatek wadowickich rzeźników (1667 r.)⁴². Zresztą, jak już wspomniano wyżej, lata pięćdziesiąte szczególnie dotkliwie doświadczyły miasteczko nie tylko ze względu na morowe powietrze, ale także pożar, jak również potop szwedzki i kontrybucje. Ta kumulacja nieszczęść skutkowałą całkowitą ruiną miasta, depopulacją, co widoczne było między innymi w poświadczonych wówczas licznych pustkach miejskich, zrujnowanych domach sprzedawanych i kupowanych za bezcen oraz problemach z długami Wadowic wobec swoich wierzycieli. Liczba mieszkańców spadła do 601 osób mieszkających w 75 domach (1660–1662)⁴³. Miasto próbowało się ratować między innymi umowami dotyczącymi zastawów swoich gruntów, sprzedając po niskich cenach opustoszałych domów, jak również licznym przyjmowaniem do prawa miejskiego nowych obywateli, uwidocznionym w zapisach w zachowanej do dzisiaj księdze miejskiej z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII w.⁴⁴ Niestety, nie posiadamy więcej wskazówek źródłowych dotyczących obecności morowego powietrza w Wadowicach w drugiej połowie XVII w. Być może, podobnie jak w pobliskich Kętach, Żywcu czy w Krakowie, pojawiło się ono na przykład w 1677 r., ale są to tylko przypuszczenia⁴⁵.

W wieku następnym przez Wadowice, podobnie jak w przypadku sąsiednich miejscowości, przechodziły kolejne fale epidemiczne. Mieszczanie wadowiccy w 1752 r. podnieśli ten problem w negocjacjach z miejscowym plebanem w sprawie uiszczanej przez nich zwyczajowej kwoty na altarię św. Anny w kościele parafialnym z tytułu użytkowania dwóch stawków. Tłumaczyli się, że nie mogą tego uczynić z powodu „ruiny powietrza [oraz] ogniów częstych w miasteczku naszym”⁴⁶. Okoliczną ludność, obok groźnych, nieraz śmiertelnych chorób, dotykały wówczas także zarazy bydła. Taka kłeska w starostwie zatorskim poświadczona została na przykład w 1712 r. przez Andrzeja Komonieckiego⁴⁷. Problem ten odnotowano także w wadowickich księgach miejskich w 1754 r. Zaraza wśród okolicznego bydła była tak dotkliwa, że postanowiono wprowadzić atestację zwierząt i zakaz wpuszczania ze wsi do Wadowic bydła nieatestowanego⁴⁸.

⁴² ANK, rkps 29/261/1, k. 284v–285.

⁴³ Archiwum Główne Akt Dawnych, Lustracja województwa krakowskiego, z. I: 1660–1662, k. 133v; Adolf Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym. Źródła dziejowe*, t. 14: *Małopolska*, cz. 3 (Warszawa: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1886), 50; por. Noga, „Z dziejów Wadowic”, 66; Nowakowski, *Z dziejów*, 39; Nagielski, Kossarzewski, Przybyłek, Haratym, *Zniszczenia szwedzkie*, 418. Kęty liczyły wówczas 926 mieszkańców, Żywiec – 1007, Oświęcim – 329, a Zator – 395 mieszkańców.

⁴⁴ Np. ANK, rkps 29/261/1, k. 232v.

⁴⁵ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, 231–232; por. Przemysław Jędrzejewski, „Kęty w okresie wczesnonowożytnym”, w *Kęty. Blaski i cienie miasta w minionych wiekach*, t. 1, red. Konrad Meus, Marta Tylza-Janosz, Dorota Żurek (Kęty: Muzeum A. Kłosińskiego w Kętach, 2019), 297.

⁴⁶ BJ, rkps 5945, k. 40v.

⁴⁷ *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, 379–380.

⁴⁸ BJ, rkps 5945, k. 9; por. Noga, „Z dziejów Wadowic”, 65.

Interesujących informacji o epidemii z perspektywy mieszkańców Wadowic oraz o ich postawach wobec klęsk elementarnych dostarcza nam z kolei obszerna notka umieszczona w wadowickiej Liber Baptisatorum z lat 1754–1771. Pod 1756 r. wadowicki proboszcz Antoni Smolikowski wpisał obszerny komentarz o konsekracji kościoła pw. Wszystkich Świętych i ołtarza głównego ku czci Ofiarowania NMP, co było elementem likwidacji skutków pożaru miasta i świątyni w 1726 r. Pleban wyjaśnił, że wezwanie ołtarza wiąże się z tragicznymi wydarzeniami epidemicznymi jeszcze w poprzednim wieku, kiedy to ponad sto lat od jego konsekracji grasowała w mieście straszna zaraza, o czym zaświadczyli najstarsi mieszkańcy. W czasie tych wypadków, które możemy identyfikować z poświadczoną w źródłach epidemią z lat 1652–1653, wadowiczanie zawierzyli miasto opiece Matki Bożej. W dniu Ofiarowania NMP, tj. 21 listopada, często ponoć wybuchały pożary i dlatego, aby ocalić miasto od wszelakich nieszczęść spadających na mieszkańców jako kara za ich grzechy, ślubowano Matce Bożej corocznie uroczyste obchodzić święto Ofiarowania NMP. Ślubowanie to zostało według tej relacji zrealizowane i wysłuchane, kiedy bowiem w latach 1708–1709 szalała w okolicy zaraza zabijająca ludzi w Barwałdzie, Lanckoronie, Kętach, Kleczy i Krakowie, Wadowice były wówczas bezpieczne. Również innym razem, gdy u mieszczanina Wojciecha Bielowicza przypadkiem gościł zarażony i zaraził miejscowego młodzieńca, to choć po jego śmierci pojawiły się na ciele oznaki choroby, to jednak wszyscy pozostali uniknęli śmierci. Proboszcz skończył swoją relację słowami, że należy na przyszłość kierować do Boga prośby, aby za wstawiennictwem Najświętszej Marii Panny i Wszystkich Świętych raczył chronić miasto od pożarów (mając też zapewne na myśli wszelkie inne nieszczęścia, skoro wcześniej szeroko rozpiisał się na temat epidemii⁴⁹, zob. aneks). Źródło to jest jedyną do dzisiaj zachowaną staropolską zapiską szerzej opisującą postawy wadowiczian wobec epidemii i innych nieszczęść spadających na miasteczko⁵⁰. Potwierdza też ono, że w latach 1708–1709 Wadowice uniknęły losu sąsiednich miast i dużej części Europy, kiedy to epidemia dżumy, ospy i cholery zbierała obfite żniwo⁵¹. Z kolei trudno określić, do którego roku odnosi się

⁴⁹ AKMK, LB 1754–1771, s. 74–76. Co interesujące, w czasie prac archeologicznych w latach 90. XX w. odkryto dowody wzmiankowanego w tym źródle pożaru Wadowic z 1726 r. Odnaleziono ślady po drewnianym domu, podpiwniczonym, na fundamencie kamiennym, z pierwszej połowy XVII w., strawionym przez ogień w trakcie owej pożogi. Miejsce to znajduje się we wschodniej części dzisiejszego rynku, przed bazyliką Ofiarowania NMP. Zob. Marian Myszka, „Wyniki badań archeologicznych na terenie Wadowic, *Teki Krakowskie* 4 (1997): 101–103; *idem*, „Wadowice, st. 3, gm. loco, woj. bielskie, AZP 106–52”, *Informator Archeologiczny: badania* 30 (1996): 314; por. Krzysztof Koźbiał, „Powiat wadowicki w świetle badań archeologicznych”, *Przegląd Historyczno-Kulturalny Wadoviana* 8 (2004): 34.

⁵⁰ Zob. na ten temat np. Jan Kracik, *Staropolskie postawy wobec zarazy* (Kraków: Petrus, 2012); Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem, passim*.

⁵¹ W pobliskich Kętach i okolicy Andrzej Komoniewski wskazał liczbę 5046 zgonów w samym tylko 1709 r., *Chronografia albo Dziejopis Żywiecki*, 334. Por. Jędrzejewski, „Kęty w okresie wczesnonowożytnym”, 297. Z kolei w Oświęcimiu w 1708 r. zmarło 349 mieszkańców, zob. Ferenc, *Dzieje*

przytoczona historia o Wojciechu Bielowiczu i zarażonym młodzieńcu. Jeśli przyjąć, że jest on identyczny z prowizorem Bractwa Różańcowego w Wadowicach w 1662 r. i landwójtem wadowickim w 1667 r., poświadczonym także w zachowanej księdze radzieckiej w 1670 r., to być może opisana przez plebana sytuacja, gdy nikt z mieszkańców Wadowic poza zmarłym młodzieńcem się nie zaraził, miała miejsce w drugiej połowie XVII w, już po przejściu przez miasto morowego powietrza w latach 1652–1653⁵².

Wspomniane wyżej wadowickie księgi zmarłych dostarczają nam cennych informacji, z których możemy wysnuć kolejne, choć ostrożne wnioski dotyczące zmagania wadowiczian z epidemią. Analizując liczbę zgonów w latach 1730–1772, można zauważyć, że przy sumie całkowitej 1341 odnotowanych wówczas przypadków, liczba wpisów na rok wahała się od 3 do 103, przy czym odnosiła się do zgonów od okresu niemowlęcego do starości (tabela 1)⁵³.

Tabela 1. Rozkład liczby zgonów w Wadowicach w latach 1730–1772

Lata	1730	1731	1732	1733	1734	1735	1736	1737	1738	1739	1740
Liczba zgonów	6	12	7	5	4	3	22	52	22	15	12
Lata	1741	1742	1743	1744	1745	1746	1747	1748	1749	1750	1751
Liczba zgonów	9	40	23	22	10	11	14	27	16	34	32
Lata	1752	1753	1754	1755	1756	1757	1758	1759	1760	1761	1762
Liczba zgonów	103	28	18	20	32	40	79	40	53	44	46
Lata	1763	1764	1765	1766	1767	1768	1769	1770	1771	1772	–
Liczba zgonów	50	41	37	47	45	44	40	53	26	57	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie AKMK, Liber Mortuorum (Wadowice) 1730–1753; APBW, Liber Mortuorum 1754–1776.

Oświęcimia, 163. Na temat epidemii dżumy w Krakowie w tych latach zob. Emilia Karpacz, „«Oplakane czasy» – epidemia dżumy w Krakowie w latach 1707–1710. Przyczynę do badań nad upadkiem królewskiego miasta”, *Folia Historica Cracoviensia* 18 (2012): 239–256. Szerzej zob. m.in. Eugeniusz Sieńkowski, „Dżuma w Gdańsku w 1709 roku. Studium z dziejów epidemiologii”, *Archiwum Historii Medycyny* 33 (1970): 309–401; *Dżuma, ospa, cholera. W trzechsetną rocznicę wielkiej epidemii w Gdańsku i na ziemiach Rzeczypospolitej w latach 1708–1711. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Historyczne Miasta Gdańska i Instytut Historii PAN w dniach 21–22 maja 2009 roku*, red. Edmund Kizik (Gdańsk: Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, Instytut Historii PAN, 2012).

⁵² ANK, rkps 29/261/1, k. 363; Gustaw Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?* (Wadowice: Wadowickie Centrum Kultury, 2004), 16; Graff, *Najstarsze Bractwo Różańcowe*, 91, 137, 143, 147, 179.

⁵³ AKMK, Liber Mortuorum (Wadowice) 1730–1753; APBW, Liber Mortuorum 1754–1776.

Ekstrema wahań zgonów mogą zatem wskazywać na lata epidemiczne, ale również odnosić się na przykład do liczniejszych w danym momencie śmierci głodowych. W świetle ustaleń Franciszka Jukniewicza w Małopolsce lata głodowe przypadały w interesującym nas okresie na lata 1733, 1736, 1737, 1740, 1744. Niestety, jego analiza kończy się na 1750 r.⁵⁴ Równocześnie brak w historiografii szczegółowych danych epidemicznych dotyczących zachodniego regionu Małopolski powoduje, że uzyskane wnioski na podstawie zapisów w metrykach wadowickich, wskazujące na domniemane zaistnienie epidemii w Wadowicach, należy traktować z dużą ostrożnością. Przypomnijmy jednak, że wadowiczanie w 1754 r. nie skarżyli się na klęski głodowe, ale przede wszystkim na częste pożary i właśnie na zarazy.

W tym miejscu naszych rozważań warto zaznaczyć, że posiadamy właściwie tylko jedną zewnętrzną informację statystyczną stanowiącą stabilny punkt odniesienia do obliczeń na podstawie danych uzyskanych z metryk wadowickich. Otóż w świetle lustracji z 1765 r. w mieście mieszkało wówczas 1488 osób⁵⁵. W tym roku można zatem dokładnie obliczyć procent zgonów w całej populacji mieszkańców Wadowic. Otóż według Liber Mortuorum zmarło wtedy 37 osób, czyli 2,5% mieszkańców miasta⁵⁶. Na potrzeby szacunkowych analiz przyjąć jednak można, że w latach 1730–1772, czyli do początku okresu rozbiorowego, ludność Wadowic liczyła ponad 1000 mieszkańców, zapewne około 1200–1500 osób (licząc z przedmieściem Zaskawie i wójtostwem „Mikołaj”), a zatem najwyższa śmiertelność wynosiła w świetle danych z metrykaliów około 7–9% – skoro w 1752 r. zmarło 103 wadowiczian, podczas gdy średnio umierały w tym czasie około 31 osoby rocznie, co szacunkowo daje około 2–2,5% zmarłych spośród całej populacji. W ciągu 43 lat średnia zgonów została przekroczona 21 razy, ale tylko dwukrotnie – we wspomnianym 1752 r. oraz w 1758 r. było to istotne przekroczenia średniej, odpowiednio ponad trzy razy przy 103 zgonach i około 2,5 raza przy 79 zgonach⁵⁷. W badanym materiale być może pierwszym echem epidemii panującej w powiecie śląskim w latach 1736–1737, do którego należały Wadowice⁵⁸, są wpisy z tego właśnie okresu. W 1735 r. odnotowano tylko trzy zgony, w roku następnym już 22, by w 1737 r. osiągnąć liczbę 52, a w latach następnych wskazywać już wyraźną tendencję spadkową: 1738 r. (22), 1739 r. (15)⁵⁹. Dodajmy, że w czasie tej epidemii pleban sąsiadujący z Wadowicami wsi Choczni napisał o panującej wówczas zarazie:

⁵⁴ Franciszek Jukniewicz, „Zjawiska meteorologiczne i stan urodzajów, oraz pomory w Polsce w latach 1697–1750”, *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie* 17, z. 1 (1937): 66–68; por. Piotr Miodunka, „Kryzysy demograficzne w Małopolsce w końcu XVII i pierwszej połowie XVIII wieku. Zarys problematyki”, *Przeszłość Demograficzna Polski* 37, nr 4 (2015): 13–14, nr 4.

⁵⁵ *Lustracja województwa krakowskiego 1765*, cz. 1, wyd. Alicja Falniowska-Gradowska (Warszawa: PWN, 1973), 245; Noga, *Z dziejów Wadowic*, 67.

⁵⁶ APBW, Liber Mortuorum 1754–1776, k. 58v–63v.

⁵⁷ AKMK, Liber Mortuorum (Wadowice) 1730–1753, b.p.; APBW, Liber Mortuorum 1754–1776, k. 18v–26.

⁵⁸ Ferenc, „Dzieje Oświęcimia”, 163. Według autora była to ostatnia poważna epidemia w powiecie śląskim w okresie przedrozbiorowym.

⁵⁹ AKMK, Liber Mortuorum (Wadowice) 1730–1753, b.p.

„Hic annus fuit morbis infectio, ideo multi in eo deceperunt”⁶⁰. Warto ponadto dokładniej przyrzeć się dwóm wskazanym wyżej datom (1752 i 1758 r.), w których szczególnie wysoka śmiertelność wśród mieszkańców Wadowic może wskazywać na zniwo epidemii. Otóż w 1752 r. na 103 odnotowane zgony aż 81 dotyczyło dzieci (78,6%), w większości najmłodszych. Co istotne, tylko do końca marca tego roku zmarły 33 osoby⁶¹. Z kolei w 1758 r. na 79 zgonów aż 49 dotyczyło dzieci (62%). W tym drugim przypadku w odróżnieniu od 1752 r., w czasie którego duża liczba zgonów dzieci była stosunkowo równomiernie rozłożona, liczne zgony dzieci pojawiły się dopiero późną wiosną⁶², co jest charakterystyczne dla ofiar niektórych chorób sezonowych, między innymi dżumy dymienicznej⁶³. Dodajmy, że liczba urodzin w świetle wadowickich Liber Baptisatorum/Natorum znacznie odbiegała w tych latach na niekorzyść w odniesieniu do liczby zmarłych (w 1752 r. ochrzczono 58 dzieci, a w 1758 r. tylko 43)⁶⁴. W sąsiadujących latach pojawiły się wówczas znacznie niższe liczby zgonów: 1751 r. (32) i 1753 r. (28) oraz 1757 r. (40) i 1759 r. (40)⁶⁵.

Co znamienne, ale i typowe dla epoki (wszak ok. 50% dzieci nie dożywało piątego roku życia)⁶⁶, również w innych latach w analizowanym materiale widoczne są w Wadowicach i w mniejszych miejscowościach parafii wadowickiej, na przykład w Ponikwi, Tomicach, Rokowie, Jaroszowicach i Gorzeniu, liczne zgony dzieci (w grupie do 14. roku życia). Głównie pojawiały się one, co również nie zaskakuje – wśród niemowląt, utrzymując się na poziomie około 60–80% całej liczby zgonów w porównaniu do „spokojniejszych” okresów i tak charakteryzujących się dużą śmiertelnością w tej grupie wiekowej, tj. na poziomie około 20–50% zgonów wśród wszystkich wpisów (ale np. w potencjalnie epidemicznym 1737 r. na 52 zanotowane zgony zmarło tylko 10 dzieci, co stanowi 19% wszystkich zmarłych)⁶⁷. Dzieci, obok innych przyczyn śmierci (np. umieralność endogeniczna niemowląt, wypadki, zła opieka, niedożywienie itp.), w okresach nasilonych zgonów w tej grupie wiekowej były zapewne atakowane nie tylko przez standardowych „wrogów” bakteryjnych i wirusowych, ale również przez choroby szczególnie gwałtownie niszczące ich system odpornościowy, jak dur brzuszny i czerwonka⁶⁸. Takie „nadnormatywne”

⁶⁰ Józef Putek, *Miłośniwi panowie i krnąbrni poddani. Szkice z dziejów poddaństwa i innych form ucisku społecznego na dawnym pograniczu śląsko-polskim* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1959), 138.

⁶¹ AKMK, Liber Mortuorum (Wadowice) 1730–1753, b.p.

⁶² APBW, Liber Mortuorum 1754–1776, k. 20v–26.

⁶³ Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, 77–79.

⁶⁴ APBW, Liber Natorum 1740–1753, s. 21–40 (paginacja wsteczna); AKMK, Liber Baptisatorum (Wadowice) 1754–1771, s. 110–131.

⁶⁵ APBW, Liber Natorum 1740–1753, s. 2–20, 40–61 (paginacja wsteczna); AKMK, Liber Baptisatorum (Wadowice) 1754–1771, s. 86–110, 131–153.

⁶⁶ Cezary Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej* (Warszawa: DiG, 2009), 402–405.

⁶⁷ AKMK, Liber Mortuorum (Wadowice) 1730–1753, b.p.

⁶⁸ Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej*, 405.

zgony dzieci w wadowickich metrykach są poświadczane na początku lat czterdziestych, pięćdziesiątych i na przełomie sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVIII w. (najmłodsze zapisywano jako „infans”, a po osiągnięcia pierwszego roku życia podawano już wiek liczony w latach, np. „obiit puer/puella 2. annorum”). Nie zawsze jednak podawano wiek zmarłych, zwłaszcza w latach 1730–1735, zgony dzieci natomiast zaczęto odróżniać od innych dopiero w 1736 r., nie mamy więc pewności, czy wpisy te są kompletne i miarodajne⁶⁹. Niestety, żaden z wpisów z interesującego nas okresu nie mówi wprost o śmierci kogokolwiek wskutek morowego powietrza⁷⁰, jednak być może część zmarłych, przy których zanotowano gwałtowny rodzaj zgonu, jak „repentina morte”, „insperata morte”, nie zmarła wskutek na przykład zawału serca czy apopleksji, ale właśnie z powodu epidemii. Kumulacja takich wpisów w latach charakteryzujących się wysoką śmiertelnością może zatem sugerować mniejszy lub większy atak morowego powietrza. Część osób w świetle tych zapisów nie zdążyła się ponadto przed śmiercią wypowiedzieć, co także może (choć nie musi) być śladem gwałtownie postępującej choroby epidemicznej. Tym niemniej charakterystyka niektórych wpisów daje wyobrażenie o istniejącym przynajmniej lokalnie ognisku choroby (ognisku epidemicznym), skoro niejednokrotnie odnotowywano, zapewne nieprzypadkowe, nieodległe w czasie śmierci osób blisko spokrewnionych, nierzadko zamieszkujących te same domostwa. Na przykład 11 stycznia 1761 r. zmarła Agnieszka Dworaczka w wieku 34 lat, niedługo potem – 21 stycznia – umarła jej trzyletnia córka Zofia, a mąż Marcin zmarł 12 lutego w wieku 36 lat⁷¹. Z kolei 24 października tego samego roku w wieku lat 19 lat zmarł w miasteczku nad Skawą alumn szkoły retoryki w Krakowie Mateusz Banasiewicz, tydzień później, 1 listopada, jego 15-letni brat Kazimierz, student krakowskiej szkoły poetyki, a już 8 listopada w wieku około 50 lat ich ojciec Wawrzyniec Banaś⁷². Również w 1761 r. na podwawowskiej Gotowiznie zmarło równocześnie 1 grudnia nastoletnie rodzeństwo: 15-letnia Małgorzata i 11-letni Hiacynt Baklarzowie⁷³.

Głębsze analizy śmiertelności populacji Wadowic i całej parafii wadowickiej (woźnickiej)⁷⁴ w kontekście prób szukania śladów epidemii w interesującym nas okresie wymagają przeprowadzenia porównawczych badań w oparciu między

⁶⁹ Niektórzy badacze zwracają uwagę na fakt, iż w metrykach nie zawsze skrupulatnie odnotowano zgony dzieci, zwłaszcza najmłodszych, od urodzenia do pierwszego roku życia. Zob. *ibidem*, 61; por. Dorota Żołądź-Strzelczyk, „Dzieciństwo w mieście na ziemiach polskich w XVI–XVIII wieku – możliwości źródłowe i perspektywy badawcze”, *Biuletyn Historii Wychowania* 27 (2011): 11.

⁷⁰ Również w Liber Memorabilium, gdzie skrzętnie odnotowywano fakt zgonu kapłanów pracujących przy wadowickiej świątyni, nie wskazano przypadków epidemii. Np. w 1756 r. zmarł po ciężkiej chorobie były wikariusz wadowicki Andrzej Gluziński, ale wyraźnie zaznaczono, że umarł na gruźlicę, APBW, sygn. II.1. Liber Presbyterorum et Memorabilium Parochiae Wadowice, nr 52.

⁷¹ APBW, Liber Mortuorum 1754–1776, k. 35–36.

⁷² *Ibidem*, k. 38v–39.

⁷³ *Ibidem*, k. 39v.

⁷⁴ Dodajmy, że z wyjątkiem odrębnego od jurysdykcji miejskiej wójtostwa „Mikołaj” w Wadowicach mieszkała wyłącznie ludność chrześcijańska. Miasteczko zresztą posiadało przywilej Augusta III

innymi o metrykalia sąsiednich parafii. Nie zawsze jednak zachowały się one w stanie kompletnym, co utrudnia wykonanie miarodajnych analiz⁷⁵. Warto także porównać uzyskane powyżej dane odnoszące się do Wadowic z materiałem źródłowym dotyczącym epidemii w okresie przedrozbiorowym w sąsiednich, stosunkowo niewielkich miastach dawnych księstw oświęcimskiego i zatorskiego, tj. Oświęcimia, Zatora, Kęt i Żywca, a także założonego przez Mikołaja Zebrzydowskiego około 1617 r. Zebrzydowa/Nowego Zebrzydowa, oddalonego o kilkanaście kilometrów, tj. dzisiejszej Kalwarii Zebrzydowskiej⁷⁶.

Podsumowanie

Mieszkańcy Wadowic w okresie przedrozbiorowym wielokrotnie byli doświadczani przez epidemie. Zachowany materiał źródłowy ujawnił jednak tylko kilka pewnych wzmianek o morowym powietrzu w tym mieście, którego pojawienie się skutkowało ponadnormatywnymi zgonami na większą skalę. Miało to miejsce w latach 1585, 1601, 1652–1653 i z dużym prawdopodobieństwem także w latach 1737, 1752 i 1758. Analiza Liber Mortuorum z lat 1730–1772 pokazała ponadto, że mniejsze fale i ogniska epidemiczne były zapewne w miasteczku codziennością, co przyczyniało się do zwiększenia i tak już wysokiej w tej epoce śmiertelności niemowląt i starszych dzieci.

Epidemie grasujące w Wadowicach, dziesiątkujące lokalną populację, przyczyniały się do pogłębienia kryzysów finansowych i gospodarczych miasta powstałych wskutek innych klęsk i kataklizmów, między innymi pożarów i wojen, którym często

z 1754 r. o zakazie osiedlania się tam Żydów. Mieszczanie, starając się o ten dokument, stwierdzili, że w Wadowicach Żydów nigdy nie było. Zob. Heck, „Archiwa miejskie”, 91–92, nr 34.

⁷⁵ Na przykład w Zebrzydowicach, oddalonych od Wadowic o niecałe 20 km, zachowały się w archiwum parafialnym metryki tylko częściowo obejmujące te same lata, co metryki wadowickie (Archiwum parafii św. Michała Archanioła w Zebrzydowicach, Liber Mortuorum ab Anno ad Annum 1724–1749, 1760–1765, 1770–1776), a zatem w tym wypadku nie mamy możliwości porównania wszystkich oczekiwanych danych, m.in. z lat największej poświadczonej śmiertelności w Wadowicach (1752 i 1758 r.), tym niemniej, porównując inne lata z charakterystyczną dla nich, np. większą niż przeciętna śmiertelnością dzieci można pokusić się o pewne sugestie dotyczące skali epidemii wśród najmłodszych w całej okolicy. Np. w 1770 r. zmarło w świetle ksiąg zebrzydowickich 27 osób z miejscowej parafii, obejmującej także miasteczko Nowy Zebrzydów, w tym 23 dzieci, stanowiło to 85% wszystkich zgonów, i równocześnie w tym samym roku w Wadowicach zmarły 53 osoby, z czego aż 41 dzieci, co dało wynik 77% całości analizowanej grupy.

⁷⁶ Dzięki głównie *Dziejopisowi Żywieckiemu* Andrzeja Komonickiego najwięcej informacji o epidemiach w miasteczkach sąsiadujących z Wadowicami posiadamy w odniesieniu do Żywca. Niewiele jednak wiemy o epidemiach w okolicznych miastach, co w dużej mierze jest spowodowane małym zainteresowaniem tym tematem wśród historyków badających dzieje tych miejscowości. Np. Przemysław Jędrzejewski w obszernym studium ukazującym dzieje Kęt od XVI w. do drugiej połowy XVIII w. problemowi epidemii poświęcił zaledwie jeden akapit, zob. Jędrzejewski, „Kęty w okresie wczesnonowożytnym”, 297. Podobnie uczynił Marek Ferenc w odniesieniu do Oświęcimia i całego ówczesnego powiatu śląskiego, zob. Ferenc, „Dzieje Oświęcimia”, 163–164.

towarzyszyły nieurodzaje i głód⁷⁷. Ta nieszczęśliwa koniunkcja szczególnie widoczna jest w odniesieniu do lat pięćdziesiątych XVII w., kiedy to pożar, epidemia, potop szwedzki i rujnujące miasto kontrybucje przyczyniły się do głębokiej depopulacji i zadłużenia Wadowic, a w efekcie niemal zupełnego upadku lokalnego rzemiosła cechowego. Z kryzysu spowodowanego tymi kataklizmami miasteczko podnosiło się przez kolejne dziesięciolecia. W toku kwerendy wśród zapisów w wadowickim Liber Baptisatorum z 1756 r. udało się ponadto odnaleźć notatkę miejscowego proboszcza, która ukazuje nam postawę wadowiczian wobec epidemii oraz innych klęsk elementarnych (zawierzenie całej wspólnoty parafialnej opiece Maryi w latach pięćdziesiątych XVII w. oraz typowe dla epoki przeświadczenie, że nieszczęścia są karą za grzechy). Proboszcz wspominał ponadto o przypadku osoby chorej spoza Wadowic, która zaraziła tylko jednego mieszkańca miasteczka podczas jednej z fal epidemicznych. Notka ta przynosi także dodatkową informację o tym, że w latach 1708–1709 podczas epidemii dżumy, ospy i cholery grasującej wówczas w Europie, która według plebana zabijała także ludzi w najbliższej okolicy, Wadowice jej nie doświadczyły.

Z pewnością postulatem na przyszłość pozostaje objęcie badaniami komparatystycznymi miejscowości sąsiadujących z Wadowicami, na przykład z obszaru dawnego księstwa oświęcimskiego i zatorskiego, aby uzyskać pełniejszy obraz historii epidemii tego regionu na pograniczu małopolsko-śląskim w okresie przedrozbiorowym. Pozwoli to na odniesienie tych wyników do innych terenów Rzeczypospolitej, jak również ośrodków poza jej granicami.

Aneks

Relacja o konsekracji kościoła i ołtarza głównego w wadowickim kościele (1756 r.) oraz o pożarach i epidemiach nawiedzających miasto Wadowice⁷⁸
Or. AKMK, Liber Baptisatorum 1754–1771, s. 74–76.

Ad futuram temporum memoriam

A[nn]o D[omi]ni 1726. Die veri 18ma [duodevicesima] mensis Maji, quae fuit dies Sabbathi ante Dominicam Cantate alias 4tam [quartam] post Pascha. Consumptum est incendio totum oppidum Wadowice, et Ecclesia ejus Parochialis. Tandem successu temporis praenominata Ecclesia per Pientissimos Benefactores Soli Deo Omnipotenti notos, reparata et exornata est. Quorum Benefactorum animae, ut sui memoriam ad Missarum Solemnia obtineant, aeterna gratitudo demandat. Ex post anno nempe praesenti 1756. Die 10. [decima] Mensis Augusti,

⁷⁷ Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem*, 23–24; Karpacz, „Oplakane czasy”, 241.

⁷⁸ Opracowano na podstawie *Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do poł. XIX w.*, opr. Kazimierz Lepszy (Warszawa: Zakład im. Ossolińskich, 1953). Autor składa podziękowania za konsultację filologiczną i pomoc w tłumaczeniu p. dr. Tomaszowi Babnisowi.

in Festo S[ancti] Laurentij Martyris per Illustrissimum et Reverendissimum Dominum, D[ominum] Franciscum de Potkana Potkanski Episcopum Patarensem, Suffraganeum et Canonicum Cracoviensem⁷⁹, Ritu Sollemni Dedicacionis consecrata, una [75] cum Altari Majori in Honorem Omnium Sanctorum. Signata est per prefatum Illustrissimum Consecratorem Anniversaria istius Dedicacionis Dies, Dominica Prima post Festum S[ancti] Bartholomaei Apostoli⁸⁰, statim cadens. In Altari Majori, quod in Honorem Praesentationis B[eatae] Virginis Mariae est Erectum, recondita sunt Reliquiae Sanctorum Martyrum Feliciani et Revocatae⁸¹. A quo autem tempore, Oppidum Wadowice quotannis Diem Praesentationis Beatissimae Virginis Mariae⁸² Cultu Festivo celebrat, non est hoc antiquis signatum documentis seu literis; communiter tamen per Personas aetate provecas asseritur, ultra centum annos elapsos, dum pestis grassaretur in Vicinis circa circum Locis, et saepe in praenominato Die Praesentationis, incendia in Oppido Wadowice fierent, communi totius Parochiae Voto decrectum esse: ut praefata Dies Praesentationis Beatissimae Virginis Mariae succedentibus in futurum Annis, Ritu Festivo colatur ac celebret[ur] quatenus sub Patrocinio Sanctissimae Dei Genitricis Mariae, Locus hic a turbine malorum, quae populus per peccata forte, juste praemeruit, [...]a redderetur. Acceptavit Deus Omnipotens tale votum Parochianorum, et uti in Templo Hierosolymitano Sanctissimam Dei Genitricem Mariam Virginem, a Parentibus D[ivis] Joachimo et Anna Praesentatam, ita quoq[ue] a Parochianis Vadovicensibus Eandem Sanctissimam Virginem, Donum in Sui Honorem oblatum, acceptissimum habuit. Nam [76] dum pestis a[nn]o 1708. 1709 Cracoviae, in Kenty, in Klecza, Barwałd, Landzkorona, caeteris[que] in vicinitate Locis grassaretur, in oppido Wadowice, nullus ejusmodi contagione infectus fuit. Et quando semel apud Adalbertum olim Bielowicz⁸³ Incolam Vadovicensem casu adveniens pestilentia infectus homo, adolescentem infecit, in ejus corpore apparuerunt signa pestis po[st] mortem, jam deinceps omnes incolumes evaserunt. Quare orandus est

^a Nadpisane, wyraz nieczytelny.

⁷⁹ Franciszek Potkański (ok. 1710–1789), hrabia Brochwicz, biskup pomocniczy krakowski (1753–1786). Wanda Baczkowska, Waław Szczygielski, „Potkański Franciszek”, w *Polski słownik biograficzny*, t. 26 (Kraków–Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, PAN, 1981), 722–724.

⁸⁰ 24 sierpnia.

⁸¹ Winno być „Felicite et Revocati”. W ołtarzu wadowickim umieszczono relikwie nie Felicjana i Rewokaty, ale Felicyty i Rewokata. Felicyta razem z Perpetuą i towarzyszymi, m.in. z Rewokatem, należeli do grupy chrześcijańskich męczenników z ok. 203 r., por. Gustaw Studnicki, *Wadowice. Parafia i kościół Ofiarowania NMP. Rys historyczny* (Wadowice: Grafikon, 1995), 14; Bożena Adamska, „Ikonaografia ołtarzy bazyliki w Wadowicach”, *Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny* 12 (2009): 120.

⁸² 21 listopada.

⁸³ Prawdopodobnie Albert (Wojciech) Bielowicz, prowizor Bractwa Różańcowego w Wadowicach (1662 r.), landwójt wadowicki (1667 r.), poświęcony w księdze radzieckiej (1670 r.), ANK, rkps 29/261/1, k. 363; Studnicki, *Kto był kim w Wadowicach?*, 16; Graff, *Najstarsze Bractwo Różańcowe*, 91, 137, 143, 147, 179.

humillimis precibus Deus Optimus Maximus, ut Domum Suum ac aedes nostras oppidi Wadowice, ab incendio per intercessionem Praesentatae Beatissimae Virginis Mariae, Omniumq[ue] Sanctorum uti Hujus Ecclesia Tutelarium, praeservare in futurum dignetur.

Tłumaczenie

Dla przyszłych czasów ku pamięci

Roku Pańskiego 1726. Wiosną, dnia osiemnastego miesiąca maja, który wypadł w sobotę przed niedzielą „Cantate”, to jest czwartą niedzielą po Wielkanocy. Zostało strawione pożarem całe miasto Wadowice i jego kościół parafialny. Wreszcie z biegiem czasu wspomniany kościół został przez najpobożniejszych dobroczyńców tylko Bogu wiadomych odbudowany i ozdobiony. Wieczna wdzięczność wymaga, aby tych dobroczyńców dusze zdobyły sobie pamięć dzięki uroczystym mszom. Potem, mianowicie w bieżącym roku 1756, dnia dziesiątego miesiąca sierpnia, w święto świętego Wawrzyńca męczennika, przez najjaśniejszego i najczciodsze pana Franciszka z Potkany Potkańskiego, biskupa patareńskiego oraz sufragana i kanonika krakowskiego, [kościół] został w uroczystym obrzędzie poświęcenia konsekrowany [75] razem z głównym ołtarzem ku czci Wszystkich Świętych. Wyznaczona została przez wspomnianego najjaśniejszego konsekrateora rocznica owego poświęcenia na pierwszą niedzielę przypadającą zaraz po święcie świętego Bartłomieja Apostoła. W ołtarzu głównym, który ku czci Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny został wzniesiony, złożone zostały relikwie świętych męczenników Felicjana [wł. Felicyty] i Rewokaty [wł. Rewokata].

Od tego zaś czasu miasto Wadowice corocznie obchodzi dzień Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny z uroczystą czcią [choć] nie zostało to odnotowane w dawnych dokumentach lub listach, ale powszechnie jest potwierdzone przez osoby posunięte w latach, że ponad sto lat upłynęło, odkąd zaraza grasowała w okolicy, a we wspomnianym dniu Ofiarowania wybuchały często w mieście Wadowicach pożary. Postanowiono [wówczas] wspólnym ślubowaniem całej parafii, że wspomniany dzień Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny w przyszłych latach będzie obchodzony i świętowany w rycie uroczystym, ponieważ pod opiekę Najświętszej Bożej Rodzicielki Maryi to miejsce od zamętu nieszczęść, na które lud – może przez grzechy – słusznie zasłużył, [aby] zostało ocalone. Przyjął Bóg Wszechmogący to ślubowanie parafian i jak w Świątyni Jerozolimskiej Najświętszą Bożą Rodzicielkę Maryję Pannę przez rodziców, świętych Joachima i Annę, ofiarowaną, tak również przez parafian wadowickich tę samą Najświętszą Pannę, dar na swoją cześć ofiarowany, uznał za [dar] najmiłszy. Albowiem [76] gdy zaraza w roku 1708 i 1709 w Krakowie, Kętach, Kleczy, Barwałdzie, Lanckoronie i pozostałych miejscach w okolicy grasowała, w mieście Wadowicach nikt nie został tego rodzaju zakażeniem dotknięty. I gdy raz kiedyś u świętej pamięci Wojciecha Bielowicza,

mieszczanina wadowickiego, przypadkiem pojawił się człowiek zarażony, zaraził młodzieńca, na jego ciele pojawiły się po śmierci oznaki epidemii, [ale] już potem wszyscy uniknęli choroby. Dlatego należy do Boga Największego Najlepszego kierować najpokorniejsze modlitwy, aby Dom swój i nasze domy w mieście Wadowicach za wstawiennictwem Ofiarowanej Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Świętych (jako patronów tego kościoła), raczył na przyszłość od pożaru zachować.

Tomasz Graff

**Epidemics in the history of Wadowice in the pre-partition period.
A study of a town in Małopolska**

This article aims to analyze the traces of the pestilence in Wadowice in Małopolska up to 1772, when the town became part of the Austrian partition. Hitherto this topic has only been mentioned in the literature. Thanks to a use of sources from the period, and, above all, archives in, for example, the Archiwum Parafialnym Bazyliki Ofiarowania Najświętszej Marii Panny w Wadowicach and in the Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, the author has discovered traces of the appearance of large-scale epidemics in Wadowice in 1585, 1601, 1652–1653, and probably in 1737, 1752, and 1758. In the Wadowice records of deaths (*Liber Mortuorum*), it has been possible to identify entries that would indicate the appearance of at least local epidemics in the period 1730–1772. In addition, a hitherto unknown note by the local pastor from 1756 has been found, which provides information about epidemics in the town in the XVIIth century and of their avoidance at the time of pestilence raging over large areas of the Polish Commonwealth and beyond its borders between 1708 and 1709. This source, published as an annex to the article, also shows the approaches of the inhabitants of Wadowice to the plague, which were typical of the period, and included: dedicating the town to the Mother of God, and the conviction that the misfortunes falling on the town, such as epidemics or fires, were a punishment for sins. The article ends with a recommendation in the future to carry out comparative research that makes it possible to compare the results from Wadowice with those from other towns in the western part of Małopolska.